

Legendy wigilijne





Ta lektura, podobnie jak tysiące innych, jest dostępna on-line na stronie wolnelektury.pl.

Utwór opracowany został w ramach projektu Wolne Lektury przez fundację Wolne Lektury.

WŁADYSŁAW SZLENGEL

CO CZYTAŁEM UMARŁYM

Legandy wigilijne

I. JEZUS W ZAKŁADACH KRUPPA

W Essen¹, w zakładach Kruppa²,
śród kolosów żelaza i stali,
pośród zabawek śmierci,
w hucie — płonącej hali —
znaleźli w noc wigilijną
dziecko śród prochu i bomb,
w Essen — w kolebce śmierci,
w zakładach Kruppa et Comp.
Ujrzeni nagle w kąciku
ludzie z wieczornej zmiany
ludzki pomiot małeńki
zgubiony czy zapomniany.
A właśnie gwiazdka zabłysła
pierwsza — tak jak w Betlejem,
i błysk jej zabłąkał się w bomby,
w kul i granatów knieje.
Dziecko leżało na hali
śród brudnych kombinezów
i ludzie się dziwowali,
aż ktoś wyszeptał — jak Jezus...
I groza przeszła po ludziach,
i dreszcz jak w olbrzymi upał...
i się przerwała na chwilę
produkcja w zakładach Kruppa.
Stanęły na chwilę maszyny,
coś ludzi chwyciło za gardła...
cisza, jak bomba największa,
zawisła — i hala zamarła...
zamarły fabryczne kominy,
tryby, młoty, spirale,
wyciągi, miechy i formy,
motory, odlewnie, centrale...
i poszła wieść dziwna po ludziach,
i przerazili się ludzie
straszna i wielką wieścią
o dziecku u Kruppa i cudzie —
Jak na manifest straszliwy
przed halą zbierał się lud
i dziecko widziało ludzi,
i ludzie widzieli cud.
O zmiłowanie prosili,
 klękali —
w piersi się bili,
 płakali...
Aż nagle przyszła wiadomość —
w ludzkie trafiła mrowie —
Do Essen — zakładów Kruppa,
trzej zdążają królowie...
A tutaj zmrok wigilijny,

Dziecko

Święto, Broń

Chrystus

¹Essen — miasto w Niemczech, w Nadrenii-Westfalii, główny ośrodek przemysłowy zagłębia Ruhry. [przypis edytorski]

²zakłady Kruppa — założone w 1811 roku przez Friedricha Kruppa, od 1903 funkcjonujące jako spółka akcyjna Friedrich Krupp AG, od 1999 jako ThyssenKrupp AG; firma zajmowała się wydobywaniem rudy żelaza, produkcją stali, sprzętu kolejowego, maszyn przemysłowych oraz broni i amunicji, co w roku 1880 zapewniało połowę obrotów przedsiębiorstwa. [przypis edytorski]

a gwiazdka blask srebrny sieje,
a tutaj królowie zdążają...
Cud... cud... jak Betlejem.

Zakołysały [!] tłumy
jak fale, rozbite rafą,
nagle uderzył w ciszę
z głównej centrali megafon —
— Trzej przyjeżdżają królowie
(megafon wyrzucał słowa) —
do śmierciwórczej kolebki
królowie jadą — po towar...

Wszystkie zmiany do pracy —
Święto w przyszłą niedzielę.
Królom potrzebne bomby,
miny, kartacze, szrapnele...

Ochoczo ruszyły tłumy
do hał, do hut i do bomb.
Wszystkie zmiany przy pracy
w zakładach Kruppa et Comp.
I taśmy stalowe trzeszczą,
żar ognia i krwisty upał...

i zapomniany został
Jezus w zakładach Kruppa...

Król, Święto, Wojna

2. CUD W OKOPACH

Czekała trwoźna Europa,
co tamci robią... w okopach.
A tamci, wszyscy w okopach
czuli zmęczenie w stopach —
czuli znużenie w kościach,
w oczach — w sercach — we krwi
I już nie liczyli ataków,
i nie liczyli dni...

Sztab kreślił kreski czerwone,
wył w telefony polowe,
ktoś krzyczał w złamaną słuchawkę
Bacność — wszystko gotowe...

W okopach garbiły się barki,
cykały złąknione zegarki,
coś rozbłysło na skręcie,
rosło w linii napięcie.

Żyły tętnią na skroniach,
mapy żarzą się w dłoniach,
oczy mrużą się wściekle,
w pulsach tętni i drga,
wszystko we krwi dygocze,
by już krzyknąć: „Hurra”...

Już wycykał zegarek
beznadziejność i smutek,
w błędnym kręgu latarki
wskazał równą minutę.

Zaraz atak — wnet ruszą
z bagnetami na drogę,
zaraz runą na siebie
ludzkie linie dwie wrogie,
zaraz weźrą³ się w siebie,
zaraz w siebie się wczepią,
w bruzdy ostrza zanurzą,
krwią się oczy oślepią.
Zaraz wgryzą się wściekle
kolby, ostrza i palce,
zaraz ludzkie dwie fale
w czarnej zderzą się walce.

Jeden sztab jest gotowy,
drugi sztab uprzedzony
i czekają na alarm
ludzkie linie — dwie strony.

A tu zmrok już zapada
nad odcinek liniowy.

Patrzcie — gwiazdka zabłysła —
wieczór jest — wigilijny.

Palce twarde na cynglach,
nerwy — charty puszczone,
serce — łomot i gnanie,
oczy — kręgi czerwone —
niech zakrzykną — niech puszczą,
jak się urwą psy ludzkie,
w drganie, bicie i klucie,

Wojna

Walka

Walka, Pies

³weźrą — „weźrą” bądź „wejrzą” (tj. wpatrzą). [przypis edytorski]

krwawą siejbę i mlóckę...
Trrrr... telefon i sygnał,
strzał — z okopów ich wygnał.
Sygnał w serce się wwiercił,
już ruszyli ku śmierci...

Idą, idą dwa wrogi,
by się spotkać w pół drogi,
krok się wali i pali,
dłoń na kolbie i lonce,
i w tę noc wigilijną
cud się zdarzył na froncie.

Bo gdy przyszli w pół drogi
ludzkie psy — ludzkie wrogi —
zatrzymali się nagle,
ktoś w szeregach pęd zmaćcił,
coś przejrżeli... ujrżeli...
ktoś broń z dłoni wytrącił...
i gdy doszli do siebie
już rozpędu ostatkiem —
zamiast życia połamać —
łamali się... opłatkami,
ręce sobie ściskali,
na ramionach płakali,
rozmawiali o domach,
jak ktoś z bratem lub synem...

.....
a ze sztabu dzwoniło —
znów wbiliśmy się klinem...

Święto

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z *Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur*.

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na *Licencji Wolnej Sztuki 1.3*. Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w *Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur*. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/szlengel-legendy-wigilijne/>

Tekst opracowany na podstawie: Władysław Szlengel, *Co czytałem umarłym*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1979.

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Publikacja sfinansowana ze środków pozostałych ze zbiorów, które nie zakończyły się sukcesem.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Agnieszka Tulicka, Aleksandra Kopeć, Paulina Choromańska, Paweł Koziół.

Wesprzyj Wolne Lektury!

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

Jak możesz pomóc?

Przekaż 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: [szczegóły na stronie Fundacji](#).